Nr 58. Dnia 16 Marca. Poniedziałek. Dnia 4 (16) Marca 1874 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi. **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80 półocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-ej **rano do 2-ej po południu.**

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś ŚŚ. Cyrjaka Djakona i Tacjana.
Wtorek: ŚŚ. Gertrudy P. i Patrycjusza B.
Środa: Ś. Gabryela Archanioła.
Czwartek: *Ś-go Józefa Obl. N. M. P.*

Wschód słońca o godzinie 6 min. 17
Zachód „ „ 6 „ 2

Długość dnia godzin 11 min. 49.
Przybyło „ 4 „ 11.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Piątek: Ś. Archippa W.
Sobota: Ś. Benedykta Opata.
Niedziela ŚŚ. Pawła B. i Oktawiana.
Poniedziałek Ś. Katarzyny Kr. Szwedzkiej P

— Wczorajsza czwarta niedziela Wielkiego Postu zgromadziła tłumy pobożnych do Świątyń Pańskich, tak na ranne Nabożeństwa, w czasie których z powodu Wielkanocniej spowiedzi konfesjonały, te trybunały pokuty, od samego już rana oblegane były pobożnymi,—jak również i na po-południowe Nabożeństwa pasyjne, gdzie w dalszym ciągu lud pobożny w pieniach swoich, a kapłani z ambon głosili boleść Męki Chrystusowej, poprzedzającej śmierć krzyżową Zbawiciela naszego na górze Kalwarji, a tem samem boleść i cierpienia Najświętszej Marji Matki Zbawiciela.

— Wczoraj w kościele św. Józefa Oblubieńca N. M. Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Skweru, miejscowy chór amatorów, pod przewodnictwem pana Wład. Krogulskiego i przy towarzyszeniu na organach p. Dejczmana, organisty tegoż kościoła, wykonał podczas Summy mszę Józefa Wład. Krogulskiego Nr 8—oraz na Graduale: modlitwę Studzińskiego (solo alt), na Ofertorium: „Cujus animam“ (solo tenor) i na Agnus Dei: „Inflammatus“ (solo sopran, z chórem, p. Dziadulewicz), ze „Stabat mater“ Rossiniego“ tudzież na Benedictus: „Adoramus te“ chór Palestriny.

— *W Roskazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 61 wydanym, zamieszczono:* W nowo zatwierdzonej taksie dla dorożkarzy, powiększoną została płaca za kurs ze wszystkich stacji i ulic do Łazienek na ulicę Czerniakowską i Solec po za ulicę Górną. Ulica Górna nie przecina Solca, lecz tylko położoną jest względem tej ulicy prostopadle, w skutek czego nieustannie ze strony publiczności, wnoszone są do podwładnego mnie zarządu zażalenia, że dorożkarze za odwiezienie do któregokolwiek punktu na ulicy Solec, wymagają za kurs zwiększonej płacy.

Celem ścisłego oznaczenia punktu, na wspomnionej ulicy od którego dorożkarze mają prawo żądać zwiększonej płacy, wyznaczoną zostaje położona na równej z Górną ulicą linji—miejscowość, przed zabudowaniem b. fabryki żelaznej hrabiego Zamojskiego, oznaczona Nr 2937/8.

O czem dla wiadomości i należytego zastosowania się oznajmiając podwładnej mnie policji, polecam Kommisarzom cyrkułowym, uprzedzić o tem za pokwitowaniem wszystkich właścicieli dorożek. (G. P.)

—*d*—W dokończeniu wykładu o telegrafach elektrycznych p. Eugenjusz Dziewulski miał onegdaj w sali Ratusza drugi swój odczyt na Osady Rolne, w obec niemniej licznych słuchaczów jak pierwszym razem.

Prelegent rozpoczął odczyt od krótkiego streszczenia tego, co było przedmiotem poprzedniego odczytu.

Następnie przeszedł do opisu telegrafów polegających na działaniu chemicznem prądów elektrycznych na niektóre związki jak naprzykład żelaza.

Pierwszy taki telegraf urządził szkot Bain; użył on cyanku żelaza i potassu i pasków papieru na których depesza była za pomocą oddzielnego przyrządu wycięta w kształcie kropek i kresek, na podobnej zasadzie co w telegrafach Morse'a.

Całe urządzenie polegało na tem, że prąd elektryczny w miarę przesuwania paska papieru, natrafiał na miejsce wolne i wtenczas przechodząc do linji telegraficznej, na drugiej stacji na papierze napojonym cyankiem, znaczył niebieskie punkta i kreski.

Różne w tym przyrządzie zaprowadzono ulepszenia, mimo to nie znajdywał on zastosowania czynnego na linjach. Zawsze bowiem postępowanie było zmudnem i kosztownem, a otrzymane wypadki nie czyniły zadość wymaganiom telegrafji, zwłaszcza, że na innej drodze, mianowicie przy pomocy przyrządów Morsea, otrzymywano depesze niemniej wyraźnie a z mniejszym kosztem i zachodem.

Pomiędzy wszakże telegrafami samopiszącemi jeden odznaczył się takiemi własnościami i przymiotami, że wzbudził ogólny podziw. Był to tak nazwany pantelegraf Cassellego za pomocą którego można przesyłać nietylko własnoręczne kopje depesz, ale nawet rysunki, portrety, nuty i wszystko co ołówek zdoła nakreślić na papierze.

Na jednej z prób ze swym przyrządem na linji pomiędzy Paryżem a obozem w Châlons odbytej w roku 1863 w obecności cesarza Napoleona wynalazca przesłał jako depeszę, bardzo dokładny portret cesarzowej Eugenji.

Zręczny ten postępek zjednał wynalazcy poparcie ówczesnego rządu francuzkiego, który zamówił u Cassellego pewną liczbę jego przyrządów.

Tym sposobem powstało we Francji kilka linij obsługiwanych systemem Cassellego, a w ślad zatem i w innych państwach. Pomiędzy innemi w Rossji urządzono systemat ten na linji łączącej Petersburg z Moskwą.

Zasada przyrządu jest bardzo prosta.

Któż z nas, będąc dzieckiem, nie zdejmował kopij napisów i oznak na monetach srebrnych i miedzianych posuwając po przykrywającym je papierze koniec tępego ołówka. Ołówek trafiając kolejno na wystające wypukłości znaczył je na papierze i tak z kolejnych kresek blisko siebie leżących powstawał bardzo dokładny rysunek napisu lub orła.

Otóż w systemie Cassellego zachodzi coś podobnego. Wyobraźmy sobie, że mamy na kawałku papieru metalowego rysunek zrobiony atramentem, nieprzepuszczającym elektryczności, po którym szybko się porusza tam i napowrót jakby cieniując sztyft połączony ze stosem elektrycznym.

Ile razy ten sztyft przechodzi po czystym papierze tylekroć prąd spływa do ziemi, ile zaś razy dotyka atramentu, to prąd idzie na linję, dostaje się do drugiej stacji i tam zabarwia papier namoczony odpowiednim chemicznym związkiem. Papier ów rozpięty jest na metalowym blacie, po którym posuwa się i sztyft podobnie jak na pierwszej stacji.

Co w zabawce odgrywała wypukłość rysunku na monecie, to u Cassellego odgrywa przepuszczalność papieru, stanowiąca o przechodzeniu prądu ze sztyftu na linję i do sztytu na drugiej stacji.

Warunkiem przytem najważniejszym jest ten, by na obu stacjach sztyfty równo i równocześnie się poruszały. Największą tę trudność wynalazca usunął zapomocą wahadeł bijących sekundy.

Oczywistem jest teraz, że cokolwiek napiszemy, jakikolwiek zrobimy rysunek na pierwszej stacji, taki też otrzymamy i na drugiej, przy pomocy sztyftu, który zaczynając się posuwać w poprzek papieru od góry, zachodzi zwolna aż na sam dół, przesuwając się tym sposobem po całym papierze.

Telegraf Cassellego często ulega zepsuciom i to stanowi główną przeszkodę jego roz powszechnienia.

Jest to nieledwie ostatnie słowo telegrafji; przesyła on bowiem o tysiące mil w jednej chwili własnoręczną kopję pisma interesanta. Można się więc nim posługiwać bez wyjęcia na język, można nawet przesłać portret, coby się w czasach obecnych ucieczek kasjerów bardzo przydało.

Opłata za przesyłkę depeszy takim sposobem, pobiera się od cala kwadratowego zapisanego papieru. Wyrodzi to z czasem nową potrzebę, mianowicie konieczność jak najzwięźlejszego a wyraźnego pisania. Na linii między Petersburgiem i Moskwą za cal biorą 3 ruble.

Przyrząd Cassellego, nie w modelu zresztą, ale naturalnej wielkości, jeden z najpierwszych z pracowni wynalazcy, zakupił w roku 1867 tutejszy Gabinet fizyczny b. Szkoły Głównej a obecnie Uniwersytecki.

Rozszerzyliśmy się nad Cassellim dla tego, że wynalazek jego mało komu u nas jest znany i prelegent dość krótko o nim powiedział, a jednakże działanie zadziwiające tego przyrządu może się liczyć do największych cudów nauki.

Szkoda, że prelegent po Cassellim nie wspomniał o wynalazku nieżyjącego już dyrektora telegrafów w Sardynii B. (nazwiska nie pamiętamy dokładnie) który depeszę składał czcionkami i w podobny jak Cassellego sposób otrzymywał oddruk na następnej stacji.

Po opisaniu Cassellego prelegent szczegółowo objaśnił telegraf Morse'e i zasady linji podmorskich, przy budowie i zastosowaniu których zachodzą wielkie i nieznane na linjach lądowych przeszkody, mianowicie zbieranie się elektryczności na zewnętrznej części linji co zwalnia przebieg depesz.

Na zakończenie odczytu prelegent, wyrażając podziękę Zarządowi Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej za użyczenie na odczyt okazów telegraficznych, rzucił myśl, aby Zarząd z licznych posiadanych przezeń przedmiotów dotyczących telegrafii elektrycznej uformować mógł muzeum telegraficzne służyć mogące do użytku publicznego.

—B— Było sobie raz dwóch mądrych młodzieńców, a trzeci.... zarozumiały. Dwaj mądrzy zaopatrzywszy się każdy w narzeczoną, przepędzają słodkie przedślubne chwile na wodach krajowych; trzeci... zarozumiały... przybywa tam ze starym papą, niedołęgą, a pewny siebie, ufny w nieprzezwyciężoną moc praktycznego na świat poglądu i w nieomylność swego... gimnazjalnego doświadczenia, postanawia zawrzeć małżeństwo z rozsądku.

Jako cel swych rozważnych zabiegów, wybiera jedną z dwóch narzeczonych, młodą wdowę, którą znał jeszcze panną w czasach dojrzałych rozmyślań na ławach szkolnych o *pozytywnym* ożenku. Wiadomość, że ktoś już wzdycha do ręki wdówki, nie tylko że go krwi zimnej nie pozbawia ale zdwaja jego sarkastyczną werwę; młodzik przystępuje do powabnej kobiety, z całem lekceważeniem konkurentów *nowej szkoły* i otrzymuje odpowiedź dwuznaczną, z której wnosi o swem zwycięztwie, nie będąc świadomym zmowy obu par zakochanych na jego przyszłość matrymonjalną.

Już tedy rozsyła do swych przyjaciół hrabiów i książąt telegramy będące mniej więcej parafrazą cezarowskiego *veni, vidi, vici*, już pozwala staremu hrabiemu, ojcu swemu, redagować stosowne do gazet ogłoszenia, gdy dowiaduje się, „że to tylko żarty były.“ Oburzony, zawstydzony hrabicz, uderza do drugiej niewiasty, nie wiedząc, że i tej serce jest już własnością drugiego mądrego młodzieńca. Figlarna, panna zdaje się również skłaniać ku zarozumialcowi, ale jako dowodu przywiązania, żąda od hrabicza... zgadnijcie czego... ażeby się do niej odwrócił plecami.... Jeżeli nie wierzycie sceptyczni czytelnicy,—idźcie na nową komedję pana hrabiego Bobrowskiego, pod tytułem „Synalek,“ a przypatrzycie się temu pomysłowi nad pomysłami, i... plecom pana Szymanowskiego... które w całej sztuce są najbardziej zajmującą sytuacją.

Onego czasu Tymantes malarz zrozpaczywszy o możności wyrażenia pędzlem boleści na twarzy Agamemnona, przedstawił go na płótnie z głową osłonię̨tą fałdami togi. Pan hrabia Bobrowski wynalazł środek dowcipniejszy,pokazał nam bowiem drugostronne kontury swego bohatera, w sposób mniej może klasyczny ale równie efektowny.

Jakąż to *arrière-pensée* mogła mieć owa panna wymagając tak szczególnego dowodu miłości,—spyta zapewne niejeden czytelnik? Oto przywołała swego narzeczonego i drugą parę kochanków i ustawiła z czterech osób trzymających się pod rękę żywy obraz... którego drugi plan czernił się dalej z malowniczą plastycznością... Na dany znak hrabicz odwraca się i z wielką swoją konfuzją chowa *arbuza* do otrzymanego przed chwilą *kosza*. Kurtyna spada a publiczność jako sens moralny wynosi to przekonanie... że pan Szymanowski ma dobrze skrojony tużurek.

Niema wątpliwości że wiadomość ta bardzo może być przyjemną dla krawca który ubiera tego utalentowanego artystę; ale nie sądzimy ażeby dla niej opłaciło się wystawiać jednoaktówkę, której autor w zasadniczej sytuacji okazał się wprawdzie wyższym od artysty greckiego, ale za to używał sprężyn głębszej jeszcze niż Tymantes sięgających starożytności. Nie można też i dowcipowi komedji przyznać cechy nowożytności,bo kilka razy użyty koncept o dzwonku szkolnym którym prześladują „synalka“ na odgłos dzwonka przywołującego gości do kąpieli, jest w stylu nieco archeologicznym. Jedną rzecz zupełnie dzisiejszą znaleźliśmy w komedji p. hr. Bobrowskiego t. j. polszczyznę.

Gdy jeden z mądrych młodzieńców odzywa się mniej więcej w ten sposób: „jadąc do Krakowa woda przeszkodziła mi w drodze“ — lub gdy drugi mówi „nic mniej jako to“ (*rien moins que ça*), przestają nas śmieszyć powtarzane ciągle ciągle słowa starego hrabiego, ojca „synalka:“ „ja taki niebyłem.“

Komedja więc jest licha — ale za to obsadzona... przerażająco — i gdyby nie pan Szymanowski wybornie jak wiadomo szkicujący postacie których prototypem jest Urbaś w „Safandułach,“ — gdyby nie pan Grzywiński, z humorem podtrzymujący bladą rolkę ojca, — byłoby się doprawdy skłonnym do sformułowania barbarzyńskiego życzenia, że lepiej ażeby reżyserja pozostała długo bezdzietną, aniżeli żeby się z podobnemi „synalkami“ produkowała.

—Q— Dawno już nie spotkaliśmy się z koncertem tak starannie, z takiem poszanowaniem celu ułożonym, jak wczorajszy w Salach Redutowych na dochód niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu. Nie mówiemy tu już o znakomitej wartości utworów muzycznych, z których składał się program tego sympa-

tycznego poranku, ale winniśmy wyrazić słowa uznania dla pana Adama Münchheimera, który przyjął nad nim zwierzchni kierunek i dał dowód wielkiego taktu i poczucia obywatelstwa

Program odznaczał się wielkiem bogactwem i urozmaiceniem. Rozpoczęła koncert uwertura z opery Kurpińskiego „Jadwiga,“ świadcząca o niepospolitym a niedość ocenionym talencie byłego dyrektora naszej opery. W kompozycji tej nie wiele znać wpływu Rossiniego, któremu hołdował Kurpiński—pomysły w niej oryginalne, instrumentacja świetna, a jakkolwiek budowa szematowa zdradza ówczesną formułę,—całość jednak przedstawia się bardzo pięknie.

„Czaty“ Moniuszki, wybornie były odśpiewane przez pana Noskowskiego, który posiada istotną zdolność dramatyzowania w śpiewie i umiejętnemi cieniami w głosie, potrafił z prawdą uwydatnić kontrast między urywaną rozmową zaczajonego wojewody z kozakiem, a miłosnym rozhoworem młodej pary w altanie.

Panna Saenger utalentowana pianistka odegrawszy parę kompozycji Szopena, pryedstawiła nam się taką, jaką już niejednokrotnie na estradzie słyszeliśmy t. j. artystką, której gra nacechowana miękkością i wdziękiem kobiecym nader sympatyczne na słuchaczu czyni wrażenie.

Sam dyrektor dał nam poznać dwa swoje utwory: arję z opery „Stradjota“ i krakowiaka p. n. „Flisaki.“ Arja napisana w stylu dramatycznym, oparta jest więcej na szerokich recitatiwach, aniżeli na jednolitej melodji i uderza szczególniej głębokiem traktowaniem orkiestry. Pan Cieślewski odśpiewał ją z energją i siłą, której widocznie wymaga sytuacja dramatyczna. Serdeczną nutą krakowiaka przemówił p. Münchheimer odrazu do duszy słuchaczów, znalazłszy dzielne poparcie w panu Wasilewskim, który z uczuciem i charakterystyczną prostotą odśpiewał niewymyślną pieśń z nad Wisły. Męzki chór towarzyszący młodemu basiście, wzmocnił efekt tych trzech zamaszystych strofek, z których trzecia urozmaicona dobrze harmonizowanym akompaniamentem fortepianowym, najgorętsze wywoływała oklaski.

Marsz Dobrzyńskiego, zawcześnie zgasłego mistrza, do „Konrada Wallenroda“ imponuje uroczystą powagą i pysznym kolorytem orkiestrowym, w którym autor „symfonji konkursowej,“ nie znalazł do tychczas równego współzawodnika.

Część deklamacyjną reprezentował pan Królikowski, wypowiedziawszy znany już z odczytu i z druku poemacik pana Wacława Szymanowskiego p. t. „Jedna z wielu.“ Wzruszająca ta w swej prostocie scena miejska, w znakomitej dykcji pana Królikowskiego, spotężniała nieledwie do wysokości tragicznego epizodu, mimo to, że artysta miarkował niewyczerpane zasoby swego głosu i nadał mu brzmienie miękkie, łagodne, które kazało prawie zapominać, że słowa kobiety wychodzą z ust mężczyzny.

Do liczby numerów solowych, dodać jeszcze należy parę utworów wokalnych, odśpiewanych z wdziękiem przez amatorkę pannę Prylińską, uczennicę pana Ziółkowskiego, artystę naszej opery. Obawa nieodłączna od debiutu, niepozwoliła zapewne pannie Prylińskiej zagłębić się z całą swobodą w smętnych nutach „Kaliny“ Komorowskiego, za to wykonanie „Słowiczka“ Moniuszki, bardzo było sympatyczne.

Skończył się koncert prologiem z opery „Straszny Dwór“ Moniuszki, odśpiewanym przez panów Cieślewskiego, Wasilewskiego i chór mięszany z amatorów i artystów opery. Świetny ten ustęp wypracowany był wybornie i stanowił prawdziwie uwieńczenie poranku, który dzięki połączonym siłom orkiestry, chórów, amatorów i chlubnej gorliwości dyrektora, należy niewątpliwie do najlepiej uorganizowanych uroczystości muzycznych w tym sezonie.

—*d*— Sala Teatrzyku Dobroczynności napełniła się wczoraj słuchaczami pragnącemi nauczyć się od pana Kossutha, inżynjera, o czem to mianowicie traktuje mechanika.

Po raz to pierwszy mieliśmy sposobność słyszenia p. Kossutha na katedrze, i przyznać musimy, że zadanie przemawiania do klass rzemieślniczych, dla których właśnie odczyty niedzielne są przeznaczone, wczorajszy prelegent pojął wybornie i wcale dobrze przedmiot swój obrobił.

Jako wstęp p. K. wypowiedział bardzo wiele ciekawych rzeczy w formie rozmowy prowadzonej przez dwóch rzemieślników, do której później jako pierwiastek naukowy, rozjaśniający wątpliwości, wmieszał się akademik.

Wtej formie prelegent wyjaśnił mianowicie dotykalnie słuchaczom co w nauce rozumieć należy pod wyrazem „Zjawisko,“ i dał pojęcie siły i ciała.

Nie poprzestając na tych objaśnieniach, rzuconych niby od niechcenia, p. K. owszem użył ich jako punkt wyjścia do sformułowania ściślych, o ile mozna w podobnych razach, określeń, co nazywamy ciałem, siłą i zjawiskiem.

Określenia te, jak wszystkie początkowe określenia, nie są zbyt zaciekawiające, prelegent umiał wszakże z różnym zwrotem w tonie wykładu zachęcić swych słuchaczów do wysłuchania przygotowawczych wiadomości niezbędnych zaesztą do całości przedmiotu; poczem wyłożył w sposób bardzo przystępny i jasny wszystkie definicje naukowe co jest *ciałem* w znaczeniu naukowem, co rozumiemy przez wyraz *siła* i co nazywamy *zjawiskiem.*

Przygotowawszy tym sposobem swych słuchaczy do właściwego wykładu do tego „O czem uczy mechanika,“ prelegent zakończył odczyt zapowiedzeniem na przyszłą niedzielę drugiego, w którym już od razu będzie mógł przystąpić do przedmiotu.

Wykład p. Kossutha jasny, przystępny, ujęty w formę o ile można prostą, pożytecznym bardzo jest wszeregu odczytów rzemieślniczo-niedzielnych, wypełniając w nich dotychczasowy brak objaśnienia zasadniczych pojęć z nauk przyrodzonych, które wchodzą także w program tych odczytów i były już nawet kilkakrotnie traktowane.

Wiadomości miejscowe.

═ Jan Tadeusz Książę Lubomirski nie ustaje w swem zacnem współ-działaniu rzemieślnikom warszawskim do zawiązania się w stowarzyszenia, mające na widoku zniżenie w miarę możności cen materjałów surowych, udzielanie zaliczek, na wyroby i ułatwienie ich rozprzedaży. Zawiązanie w tym celu spółki zjednoczonych stolarzy i szewców już dowiodły swojego pożytecznego wpływu; niedawno donosiliśmy o powstaniu podobnejże spółki ślusarzy, a teraz mamy znowu do doniesienia o zawiązaniu się spółki zjednoczonych krawców. Ta ostatnia, równie jak poprzedzające powstała za natchnieniem i pomocą Księcia Lubomirskiego, w dniu 20 z. m. spisała akt regentalny swojego zawiązania się, a z dniem 1 przyszłego miesiąca rozpocznie działania otwarciem sklepu przy ulicy Długiej w domu Naimskich. Stowarzyszonych, wnoszących na kapitał zakładowy po rs. 50 i na fundusz rezerwowy po rs. 4, jest już obecnie około 30. (G. W.)

═ Podobno kilku lekarzy warszawskich zawiązuje współkę celem urządzenia w mieście naszem zakładu leczniczego. Zakład ten nosić ma nazwę „Hotel Zdrowia“ a będzie czemś pośredniem między zwykłym hotelem przeznaczonym dla zdrowych a szpitalem w pospolitem znaczeniu tego wyrazu.

„Tygodnik Illustrowany“ zapewnia że kapitał potrzebny już jest zebrany, i „Hotel Zdrowia“ z początkiem lata ma być już oddany na użytek publiczny. Potrzeba zakładu tego rodzaju dawno już dawała się czuć w Warszawie, zwłaszcza przy wstręcie jaki u nas może najniesłuszniej zamożniejsza część publiczności czuje do leczenia się w szpitalach i oddania się koniecznemu ich rygorowi. Zdarzało się nieraz, że chory samotnie mieszkający choć nawet względnie zamożny musiał się powierzać płatnej opiece sprowadzonych umyślnie w tem celu obcych ludzi, którzy nie czując nad sobą żadnej kontroli, zaniedbywali się często w sumiennem wykonaniu przyjętych na siebie obowiązków. I nie raz stawało się to powodem obrócenia się słabości na złe, gdyż lekarz może tylko zarządzać i dać kierunek leczeniu a wykonanie jego poleceń i ścisły nadzór domowy głównie tu znaczy. W hotelu zdrowia właśnie wszystkie te braki będą wypełnione, a za umiarkowaną opłatę chorzy znajdą tam nieustanną pomoc lekarską, ciągły nadzór i wszelkie potrzebne im wygody.

═ Na koncercie p. Matuszyńskiego, Reżysera Opery Polskiej, odbyć się mającym w końcu bieżącego miesiąca, wykonane być mają, pomiędzy innemi, wyjątki z najnowszego utworu Verdi'ego, to jest opery „Aida,“ oraz duet z opery p. t. „Gottowie,“ skomponowanej w roku zeszłym przez młodego a genjalnego muzyka włoskiego Gobatti'ego, o którym niedawno donosiliśmy ciekawe szczegóły. Duet z „Gottów“ wykonać mają: pani Mariani i pan Filleborn. P. Gobatti będzie tedy miał wybornych tłumaczy, a publiczność nasza będzie miała sposobność poznać o ile cuda opowiadane o nowym kompozytorze są prawdziwe.

═ Pani Modrzejewska, po powrocie do Warszawy, wystąpi pierwszy raz jutro w tragedji p. n. „Don Carlos“.

═ O bliskości wiosny nie można już wątpić. W handlach i restauracjach sprzedają się pęczki rzodkiewki.

═ Mająca przybyć do Warszawy truppa dramatyczna, grać będzie nie na scenie Teatru Wielkiego, ani Rozmaitości, ale w Ujeżdżalni w Ogrodzie Saskim, umyślnie na ten cel urządzonej staraniem pp: Wolffa i Rejchmana.

═ Mimo jasnego i pogodnego dnia i promieni słonecznych, wczoraj na ulicach dominowały wszędzie futra.

═ W obu naszych teatrach zimowych mają być przerobione siedzenia. Jest to rzeczywiście potrzeba wołająca oddawna wielkim głosem na zarz tralny.

═ Z powodu sobotniego pożaru przy ulicy Krochmalnej, jak nam mówiono, jedna z osób zamieszkują cych w domu sąsiednim obok zabudowań nawiedzo nych ogniem z przestrachu zaniemówiła. Częściowe to sparaliżowanie tak było silne iż osoba niem dotknię ta dotychczas jeszcze podobno nie odzyskała mowy w zupełności. Przez całą sobotę a bardziej jeszcze wczoraj tłumy oglądały miejsce pożaru, dziwiąc się jakim sposobem mogły ocalić drewniane zabudowania już osmolone a stykające się bezpośrednio z pogorzeliskiem.

═ Skutkiem pożaru jaki się przytrafił w piątek wieczorem na ulicy S-to-Krzyzkiej, a o którym donosiliśmy onegdaj, zadusiła się jak wiadomo mała 6-cio letnia dziewczynka.

Biedne dziecko pozostawione samo w domu, zaczęło jak zwykle dzieci bawić się zapałkami i tym sposobem zapaliło pościel na łóżku.

Tlące się rzeczy wkrótce napełniły mieszkanie dymem i gdy zajmująca je kobieta powróciła do domu i otworzyła drzwi, dym buchnął na nią z gwałtownością.

Przelękniona lokatorka zaczęta wołać natychmiast że się pali, czem przerażeni współmieszkańcy domu jedni rzucili się do wyprowadzki, a niektórzy do ratunku.

Zaczęto zalewać wodą palące się rzeczy, a tymczasem dano znać do policji i do straży ogniowej na Nowym-Świecie.

Oddział straży przybył wkrótce i ogień ugasił.

Wtedy dopiero mieszkańcy domu zaczęli się jedni drugich wypytywać o dziewczynkę, o której w pierwszej chwili zapomnieli, a której nigdzie dotąd nie znaleziono. W tem przy wyrzucaniu niedopalonych przedmiotów i rewizji mieszkania czy jeszcze gdzie nie ma zapruszonego ognia, znaleziono nieszczęśliwe dziecko leżące w odsuniętej szufladzie komody stojącej przy samych drzwiach pokoju. Dziewczyna dusząc się dymem, instynktowo musiała zdążać ku drzwiom i tu omdlona wpadła w szufladę. Ciało było ciepłe i serce lekko jeszcze uderzało, wezwano tedy pomocy lekarskiej. Jakoż prawie natychmiast przybyli doktorzy Hirszfeld i Mayzel. Chwytali się oni rozmaitych środków ale te nic nie pomagały. Zwolna ślady bicia serca ustały i po godzinnem przeszło ratunku dziecko umarło.

Korzystając z bliskości szpitala Dzieciątka Jezus i zakładu elektrycznego Dra Brunera, szkoda że do ratunku nieużyto środków elektrycznych. Można sobie wyobrazić z jakim niepokojem oczekiwały skutków ratunku tłumy zebrane w domu i na ulicy i jakie między temi ostatniemi krążyły wieści.

Całe to zdarzenie jest tysiącznym więcej dowodem do jak smutnych i niebezpiecznych następstw prowadzi tak często się u nas przytrafiające wśród uboższej klassy ludności zostawianie w mieszkaniu zamkniętych dzieci, bez dozoru starszych.

Straty pożaru, który miał miejsce w Sobotę zrana w possessji pod Nrem 10, przy ulicy Krochmalnej, właściciel podaje do wysokości 1,000 rubli. Przy gaszeniu ognia Józef Buryjan kominiarz, uległ stłuczeniu nogi prawej i po opatrzenia, pozostawiony przy komendzie. Dla zbadania przyczyny pożaru, Policja prowadzi śledztwo i Sąd zawiadomiono.

═ W miejsce widowisk w Teatrze Wielkim na Szpitale do tej pory w wielkim Tygodniu dawnych, jak to donosiliśmy odbędzie się oratojum „Stabat Mater“

Oratorjum te wykonane najpewniej będzie w Teatrze Wielkim, w Wielką środę.

Dzień ten w Paryżu również obracany bywa na spektakle przynoszące dochód Szpitalom i zakładom Dobroczynnym.

Przypominamy czytelnikom i amatorom muzyki iż jutro wieczorem, odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej Koncert Dyrektora tutejszego Towarzystwa Muzycznego pana *Aleksandra Zarzyckiego* ze współudziałem w części wokalnej amatorki pani *Julji Uszyńskiej* i chóru męzkiego że zaś program tego koncertu nadesłanym nam został w sobotę bardzo późno niemogliśmy w dniu tym czytelnikom go ogłosić, dziś więc Amatorzy muzyki znajdą go pod rubryką właściwą.

═ Oberwanie się żyrandola gazowego zawieszonego w głównym przedsionku banhofu drogi Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej w Warszawie, powinnoby służyć za przestrogę jak starannie oglądać należy świeczniki tego rodzaju zawieszone zawsze jak groźba nad głowami ludzkiemi. Znamy wiele nerwowych osób które podczas widowiska, z największą zaledwie przykrością usiedzić zdołają pod żyrandolem, zdaje im się bowiem zawsze, że ten olbrzym bronzowy spadnie im na głowę.

W teatrach naszych, obawa ta nie jest wcale uspra wiedliwioną, gdyż o ile nam wiadomo służba teatralna codziennie bardzo starannie ogląda czy żyrandole dobrze się trzymają.

Kilkadziesiąt lat temu przed zaprowadzeniem światła gazowego żyrandol w wielkim teatrze spadł na godzinę przed rozpoczęciem widowiska, kiedy jeszcze na szczęście nikogo nie było w sali. Ale wówczas był on zawieszony tylko na sznurach i za każdym razem do zapalania lamp lub gaszenia ich trzeba go było spuszczać i podnosić w górę. Obecnie obadwa żyrandole osadzone są na mocnych gwichtach i jak powiedzieliśmy już, przed każdem widowiskiem bardzo starannie rewidowane.

= Repertuar Teatrów Warszawskich na bieżący tydzień.

Teatr Wielki: poniedziałek, „Don Karlos" opera włoska, abonament zawieszony, wtorek, „Don Karlos" tragedja, środa, „Don Karlos," opera włoska ab. A. Nr 10, czwartek, „Don Karlos," tragedja, piątek, „Don Karlos" abonament B. Nr 10., sobota, „I Hugonotti," ab. zaw., niedziela, „Meluzyna."

Teatr Rozmaitości: poniedziałek, „Emancypowane," „Synalek" środa, „Poskromienie złośnicy," piątek, „Skąpiec," „Synalek," sobota, „Ciężka próba," „Wiosna," „Posażna Jedynaczka," niedziela, „Księżna Jerzowa," „Synalek."

= Wczoraj w południe w hotelu Europejskim od był się szczegółowy rozbiór i ocenienie wartości współ ubiegających się dotąd z sobą maszyn ze składów tu tejszych i p. Louis Schlesyngera.

W jutrzejszym numerze będziemy się starali zawiadomić czytelników o obrocie jaki sprawa przyjęła w skutek wczorajszego posiedzenia.

= W dniu 9 marca r. b., Marjanna Krejbich, żona utrzymującego traktjernię, zamieszkała w domu pod Nr. 61 na Pradze, zostająca z mężem w rozłączeniu, znana z nałogowego pijaństwa i nierządnego życia, napiła się kwasu siarczanego i chociaż natychmiast odesłaną została do szpitala Pragskiego, gdzie udzieloną jej była pomoc lekarska, jednakże po upływie kwadransa, zmarła. O czem niezależnie od śledztwa prowadzonego przez Policję, zawiadomiono Sąd.

= Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" bezimiennie rsr. 1, dla biednych na Święta; od F. G. rs. 3, dla nędzy wyjątkowej.

✝ Jutro, o godzinie 9½ z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. **Amelji z Jackowskich Ostrowskiej**, oraz **Ksawerego Jackowskiego**, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej; na które pozostali rodzice, siostry i brata zmarłych zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3216—

✝ Jutro we Wtorek o godzinie 11-tej z rana, w kościele Przmienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Wirginii z Dramińskich 1 go ślubu Alexiuszowej 2-go ślubu **Czemerysowej**, na które pozostałe Córki i zięć zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

✝ Dnia 17 Marca to jest we Wtorek jako w zbliżającą się rocznicę śmierci ś. p. Józefy pierwszego ślubu Dębskiej drugiego **Ganss** odprawioną zostanie za spokój jej duszy oraz męża jej ś. p. Andrzeja **Ganss** b. Lekarza przy szpitalu Ś-go Łazarza żałobna Wotywa o godzinie 9-tej w kościele Ś-go Aleksandra, na którą pozostała córka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych najuprzejmniej zaprasza. —3202—

✝ W dniu jutrzejszym, to jest we wtorek, o godzinie 10tej z rana, odprawioną zostanie w kościele Śgo Krzyża żałobna Wotywa za spokój duszy ś. p. Józefa **Kobyłeckiego**, Radcy Stanu, b. Radcy Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, na którą pozostała rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych nieboszczyka. —3224—

✝ Jutro, d. 17 b. m. o godzinie 9tej z rana, w kościele Ś. Krzyża, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za dusze ś. p. Marcina i Franciszki **Maleszewskich** na które pozostali synowie, Rodzinę i Przyjaciół zapraszają. —3177—

✝ Pojutrze, w kosciele Ś-go Krzyża, w kaplicy Matki Bozkiej, odprawioną będzie Wotywa o godzinie 10-tej z rana, za duszę ś. p. **Józefy Hubryk**, jako w wigilję imienin; na którą to w smutku pogrążona siostrzenica, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3122—

✝ Dnia 18 Marca t. j. we Środę, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Ludwiki **Podbielskiej**, wdowy po ś. p. Mecenasie, odbędzie się za spokój Jej duszy, nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-tej z rana; na które pozostałe córki Krewnych, Przyjaciół i znajomych zapraszają. —3225—

✝ Paulina z Dzimińskich **Papini** lat 28 po krótkiej lecz ciężkiej słabości zakończyła życie d. 15 Marca. Pogrążony w smutku Mąż z rodziną zapraszają Krewnych Przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Panny Marji d. 17, to jest we wtorek o godzinie 2 z południa na cmentarz powązkowski

✝ Dziś rano po krótkiej lecz ciężkiej słabości, rozstał się z tym światem ś. p. **Emil Phull**, obywatel ziemski. O dniu pogrzebu, jutro ogłoszonem zostanie.

✝ W dniu 15 b. m. zmarł w dobrach Kucice w gubernji Płockiej ś. p. **Karol Łempicki**, przeżywszy lat 55.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

„Ojczyzna" wiedeńska ogłasza encyklikę papiezką wystosowaną przeciwko nowym prawom wyznaniowym uchwalonym w Austrji do biskupów austryjackich. Papiez w encyklice oświadcza, że prawa te mają na celu podanie kościoła katolickiego w zgubną niewolę państwa i nieograniczoną od niego zależność. W porównaniu z przepisami wydanemi już w Prussach prawa austryjackie wydają się umiarkowanemi, w istocie rzeczy wszakże ożywione są tym samym duchem: takiż sam los kościołowi w Austrji gotują. Papież protestuje przeciwko zniesieniu konkordatu; powoływaną przez Austrję okoliczność, że dogmat nieomylności wpłynął na zmianę samego kościoła katolickiego nazywa nieszczęsnym tylko pozorem do wydania praw obecnie stanowionych. Pius IX spodziewa się po biskupach, że w obronie kościoła wystąpią. Z encykliki dowiadujemy się, że naczelnik wyznania katolickiego pisał już dawniej do cesarza austryjackiego w przedmiocie praw ścieśniających kościół i na nowo dnia 7 b. m. posłał cesarzowi list, w którym zaklinając go, aby nie ścierpiał sromotnego poddaństwa kościoła i ostrzega o wielkim ucisku w jaki popadną katoliccy jego poddani.

Od 12 marca wszyscy biskupi austryjacy oraz książę biskup wrocławski za część austryjacką swej dyecezji zebrani są w Wiedniu i radzą nad krokami jakieby im wobec praw wyznaniowych i potępiającej je encykliki przedsięwziąć wypadało. Dnia 13 b. m. wzięli pod obrady obszerny memorjał wypracowany przez kardynała Rauschera, arcybiskupa wiedeńskiego. Memorjał ten posłużyć im miał za podstawę do uroczystej protestacji, która cel zjazdu stanowi. Wielu dostojników kościelnych według „Ojczyzny" było tego zdania, że należałoby się ograniczyć na krótkim tylko akcie protestacyjnym, porzucając wszelkie dłuższe wywody. Za wstęp do redakcji aktu posłuży ułożenie tych punktów, w których prawa wyznaniowe ścierają się z prawami kościoła.

Tymczasem rada państwa niezważając na zjazd biskupi prowadzi dalej swoją robotę prawodawczą. Po dzień 13 b. m. uchwaliła projekt urządzający zewnętrzne stosunki kościoła katolickiego aż do paragrafu 43. Ostateczne przejście prawa najmniejszej wątpliwości nie ulega.

Przesilenie rządowe w Węgrzech jeszcze się nie skończyło. Mówiono wprawdzie 12 b. m. że Szlavy otrzymał już polecenie utworzenia nowego gabinetu, lecz fakt ten do d. 14 b. m. z rana nie miał jeszcze niezbitej pewności. Koloman Tisza, z nim to bowiem rozmawiał król Franciszek o ogólnym stanie politycznym Węgier, skłonił redakcję „Hona" (który najpierwej treść rozmowy podał), do oświadczenia, które każdy łatwo mógłby się domyślać, że zamierem przywódzcy republikanów lewo środkowych jest przybranie postawy silnie wyczekującej i okazywanie małej gotowości do wejścia w skład rządu.—Tisza chciałby jak najwięcej wytargować; w radykaliźmie reformatorskim zachodzi on dalej niż Ghiczy; gdyby wszedł do rządu zmienił by przez to zupełnie stosunki wzajemne stronnictw. W łonie stronnictwa Deaka ma Tisza wielu niechętnych, co nikogo dziwić nie może. Są nawet dzienniki przeciwko formacji rządu koalicyjnego przemawiające. Doniesienie onegdajsze organu stronnictwa Deaka „Naplo" daje wszakże nadzieję, że się już Deakiści z myślą rządzenia wespół z Tiszą oswoili i że sam Tisza nie stawia warunków, któreby wejście jego do rządu niemożebnem uczynić musiały. Podobno 13-go b. m. pozostawała jeszcze do załatwienia kwestja wyraźnego uznania układu z r. 1866 ze strony przywódzcy republikanów umiarkowanych.

Gorzej jest podobno z wstąpieniem Sennycya do wytwarzanego gabinetu. Przywódzca konserwatystów nie przyjmuje warunków Szlavego.

Około środy lub czwartku bieżącego tygodnia spodziewać się można wyjścia władzy rządowej z obecnego przesilenia. Andrassy dziś zrana miał przybyć do Pesztu.

Król Franciszek zgodził się na zniesienie fortyfikacji Budy.

Zdrowie Franciszka Deaka jest już bardzo nadwątlonem. W tych czasach spodziewać się można skonu wielkiego człowieka, któremu Węgry połowę dzisiejszej swej niepodległości zawdzięczają.

Delegacja obu połów monarchji austro-węgierskiej zjedzie do Peszu na 20 kwietnia. Rada państwa przed świętami może jeszcze dopełni wyborów, a prawdopodobniej zbierze się umyślnie w tym celu w drugim tygodniu kwietnia po ferjach wielkanocnych rozpoczynających się za dwa tygodnie. W każdym razie to ciało reprezentacyjne dopóty nie zawiesi swych obrad, dopóki nie uchwali w zupełności praw wyznaniowych. Należy się spodziewać że do 20 kwietnia będzie czas i na nasycenie apetytu anti-katolickiego i na wybranie członków delegacji.

Komissja konstytucyjna zgromadzenia narodowego w Wersalu ma już pracę swą na ukończeniu; P. Batbie wydał już z siebie projekt wyborczy tak wsteczny że sami wstecznicy royalistowscy nań sarkają. Broglie zawiadomił Komissyę iż dla pośpiechu zrzeka się prawa zabrania głosu. Jednocześnie przysłał kommisarzom tabellę podziału departamentów na okręgi dla wprowadzenia wyborów okręgami.— Pomiędzy rządem a komissyą niema istotnych głęboko sięgających niezgodności popędów. Oba te czynniki zgadzają się na spętanie głosowania powszechnego i republikanów.

Ferye zgromadzenia rozpoczną się pomiędzy 25 i 29 b. m. Mac-Mahon 26 przenosi się do Paryża; zaprzeczają zamienionej jego podróży do Bretanji. Aumale jedzie do Londynu dla powitania księstwa edimburskich.

Zgromadzenie narodowe ulegając wpływowi potęg ekonomicznych odrzuciło podatek od cukru i d. 13 zaczęło obradować nad opodatkowaniem, soli,—czyli nad środkiem głównie ciężyć mającym na niezamożnych klassach ludności.

W Hiszpanii rzeczy wojenne stały ciągle jednakowo do 12-go wieczorem. Pogorszyły się nawet nieco dla rządu. Karliści bowiem zajęli Irun na pograniczu Francji. Ze źródeł karlistowskich rozszerza się pogłoska, że Serrano pisał do Izabelli o przysłanie Don Alfonsa do obozu pod Sommorostro: okrzyknięto go królem. Potwierdzałoby to domysły nasze o sympatyzowaniu Serrana z Alfonsistami, fakt sam wszakże aż do nadejścia bliższych wskazówek za nieprawdziwy uważać należy. Podobno Izabella odpowiedziała odmównie(?)

We Włoszech wydarzył się wielki skandal, w dziejach parlamentarnych prawie niesłychany. Izba włoska jeszcze od r. 1866, czyli od pierwszych początków przedstawia obraz warsztatu nieporządnego nazajutrz po święcie. Do dwudziestu sessji corocznie odraczać potrzeba dla zbyt szczupłej liczby obecnych. Chcąc złemu zaradzić Bresciamorra wniósł ustanowienie kary pieniężnej 20 franków za każde niestawiennictwo. Po mowie Minchettego wniosek Bresciamorry odrzucono. Deputowani włoscy niepobierają żadnych dyet.

W Holandji postanowiła reprezentacja narodowa wznieść fortyfikacje, któreby ten kraj od następstw przyjaźni pruskiej ochroniły. Systemat obwarowań będzie koncentrycznym, t. j. do wspólnego środka sprowadzonym i w miarę zbliżania się ku środkowi coraz silniejszym. Koszta na 32 miljony guldenów preliminowane i roboty wykończone być mają za lat 8. Pytanie czy wypadki nie zaskoczą flegmatycznych Holendrów.

Obwarowują się też i Włosi i na umundurowanie armji przeznaczyli sześć miljonów.

W Monastyrze druga egzekucja przeciwko biskupowi, lepiej się od pierwszej powiodła; bez żadnego zgorszenia, zabrano biskupowi sprzęty i przeniesiono je do składu urzędowego. Sejm niemiecki nie uwolnił z więzienia ani Liebknechta, ani Bebla, prawo zasiadania w sejmie posiadających. Za uwolnieniem przemawiał z W. Ks. Poznańskiego Danimirski.

Gladstone pozostaje u steru stronnictwa liberalnego. Wyprosił sobie tylko ferje dłuższe dla odpoczynku. Przodownicy stronnictwa rozdzielili między siebie cały materjał życia politycznego, poddany parlamentowi. Rząd torysów postanowił zająć się losem klas pracujących i wyznaczy osobną kommissję do ułożenia propozycji prawodawczych.

Mówcą (Speeker) Izby gmin t. j. jej prezydentem mianowany Brand, osobistość sympatyczna dla liberalnych. Parlament odroczył się do 19 marca. W tym dniu dopiero otwartym zostanie powtórnie i teraz już mową od tronu.

Wszystkie wojska Wolseleya, wsiadły już na okręty i wracają do Anglji, sam Wolseley miał wyruszyć w drogę d. 7 b. m. Wyprawę zatem ukończono. Nowy gubernator Elminy Berteley, wyjechał już na swe urzędowanie i Wolseley spodziewał się go w pierwszych dniach marca.

Niemcy skazali biskupa chełmińskiego Marwitza, na 2,400 tal. kary, za niewłaściwe obsadzanie urzędów duchownych.

W Bawarji kommissja sejmowa oświadczyła się przeciwko uznaniu władzy biskupa starokatolickiego Reinckensa w Bawarji. Reinckens jest protegowanym księcia Bismarcka.

Depesze telegraficzne.

Dnia 16 marca, godzina 11, minut 45.

Berlin 15-go.— Bismarck cierpi na newralgię w lewej goleni. Zdrowie jego polepsza się, ale książę nie może jeszcze zajmować się sprawami państwa.

— Komitet Towarzystwa Harmonii ma zaszczyt podać do wiadomości iż 18 b. m. to jest w Środę jako w wilje dnia Ś-go Józefa, danym będzie dla Członków Towarzystwa ich rodzin i gości przez nich wprowadzonych, Wieczór tańcujący na który bilety wydawane będą we Wtorek dnia 17, wporze wieczornej, w lokalu Harmonii przy ulicy Długiej w pałacu Dückerta.

—3206—

— **Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu** w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przy chodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie,** w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12—1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Soboty od godziny 9 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11—12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych, we Środy i Piątki od godz. 11 i pół do 12 i pół, w szpitalu Dzieciątks Jezus **Prof. Andrejew.**

W chorobach wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Środę i Niedzielę od 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we Wtorki i Piątki od 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **Prof. Trautvetter.**

W chorobach ocznych, codziennie od, 1ej do 2ej w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.** —20 - 0 — 1982—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Don Carlos** (Abon. zawieszony). — Jutro: **Don Carlos** Tragedja.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Synalek,** — **Emancypowane.**

— Dzisiejszy dalszy ciąg Kurjera mieści w sobie prócz „Wiadomości z Kroniki zagranicznej," „Odezwę o otwarciu i przepisach zakładu wód mineralnych w Ciechocinku," także i „Stan rachunków Banku Handlowego w Warszawie, po dzień 28 lutego r. b., etc.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna stopni 3,04, dziś rano zimna st. 2,66, w południe ciepła st. 0,98. Barometr: 761 mm. (Odmiana).

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 4 cali 0.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner

(Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 58. Poniedziałek. Warszawa, d. 4 (16) Marca 1874 r.

Kronika zagraniczna.

× W ogrodzie bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie, zakłada obecnie dyrekcja ogrodu botanicznego osobny podręczny ogród botaniczny roślin lekarskich dla słuchaczy wydziału lekarskiego i farmaceutów.

× Frydrychsdory pruskie przyjmują kasy rządowe tylko do końca b. m. po cenie 5²/₃ talara.

× P. Ignacy Kamiński, burmistrz w m. Stanisławowie założył Bibljotekę miejską, przy której ma powstać „Czytelnia miejska."

× Jeden z naocznych świadków opowiada w gazecie niemieckiej następujące szczegóły o otruciu zwierząt w ogrodzie zoologicznym berlińskim. Lwy przedtem już były niezdrowe, co pochodziło jednak z zaziębienia, a nie z otrucia jak już przypuszczano skutkiem podejrzeń obudzonych przez wypadki poprzednie. Otrucie nastąpiło dopiero później i symptomaty jego objawiły się bardzo prędko. Cicho, bez żadnych miotań się oba lwy położyły się obok siebie—i wkrótce zdechły. Tak samo spokojnie rozstawało się z życiem i wiele innych zwierząt. Doza trucizny była tak wielką że przemogła odrazu ich organizm. Niedźwiedź przechadzał się po klatce, ciężkim, niepewnym krokiem niby na wpół-pijany lub pogrążony w głębokiej zadumie—poczem zachwiał się nagle i padł bez życia. Straszne było konanie tygrysa. Walczył on ze śmiercią w ciągu dwóch godzin wijąc się w gwałtownych kurczach z pianą na pysku i z szeroko rozwartemi nieruchomemi oczami. Nie ryczał lecz stękał tylko. Czasem zgrzytnął zębami, skoczył nagle, i wyprężywszy całem ciałem wspiął się na kratę, to znowu kładł się z jękiem na ziemi. Aby oszczędzić przykrego widoku publiczności, zakryto klatkę jego płachtami. Stróże zaś znajdujący się przy nim doznawali takiego prawie uczucia, jak przy łożu umierającego człowieka. Z początku chciano ratować tygrysa ale okazało się że wszelka pomoc byłaby już daremną i śmierć niezbędnie nastąpić musiała. Nakoniec po dwóch godzinach męczarni, zwierzę jęknęło przeciągle, i cierpienia jego zakończyły się wreszcie. Pomimo wyznaczonej nagrody za wykrycie trucicieli dotąd jeszcze winowajców nie wyśledzono.

× P. Tadeusz Wiśniowiecki, rzeźbiarz, którego kilka utworów było na ostatnich wystawach lwowskich, ukończywszy studja w akademji monachijskiej, przybył do Lwowa z zamiarem stałego osiedlenia się. Artysta przywiózł z sobą z Monachjum kilka prac swych, które prawdopodobnie ukażą się na tegorocznej wystawie, a między innemi odznacza się naturalnych rozmiarów medaljon Juljusza Słowackiego, któremu za wzór służył znany wizerunek poety wykonany przez p. Oleszczyńskiego, a nadto wskazówki od osób, które Słowackiego znały osobiście. Medaljon, o którym mowa, odrobiony jest w białym marmurze.

× Cholera w Monachium nareszcie wygasać poczyna. Srożyla się tam przez trzy miesiące, w którym to czasie zachorowało na tę epidemję ogółem 2896 osób, a zmarło 1380.

× Jednoroczni ochotnicy 49-go pułku linijowego francuzkiego zebrali przed wstąpieniem kwotę 500 frankow na bibliotekę pułkową dla podoficerów i szeregowców. Dzienniki francuzkie słusznie chwalą ten czyn, jako zachętę godną do naśladowania tej dbałości o oświatę.

× Nędza w Paryżu co raz to wzrasta „Corr Havas" donosi o mnóstwie samobójstw, zdarzających się tam codziennie, a których przyczyną jest niedostatek. I tak dnia 26 lutego pięć kobiet rzuciło się z piętra na bruk, wiele zaś osób innym sposobem odebrało sobie życie. Dobroczynność Paryzka też nie próżnuje. Osoby prywatne i zakłady publiczne na wyścigi niosą pomoc usychającej po prostu z głodu ludności. Wiele restauracji codziennie z rana rozdziela pomiędzy ubogich niewyprzedane dnia poprzedniego potrawy. Zdarza się, że osoby inteligentne i dobrze ubrane, nawet krzyżem legji honorowej ozdobione, zgłaszają się do tanich kuchni. Zakłady zastawnicze bezinteresownie prolongują termina wykupna zastawów, najwyższe dają kwoty na fanty ubogich, podczas gdy na klejnoty tylko trzecią część rzeczywistej wartości. Ludzie tłumnie garną się do szpitalów, nędza bowiem jest przyczyną rozlicznych słabości.

× Z ofiar katastrofy w kościele Jezuitów we Lwowie, umieszczonych w szpitalu, oprócz zmarłej Henryki Levae, i ciężko chorej Antoniny Stejn, pozostają wszyscy na drodze zupełnej rekonwalescencji.

× Utrzymanie służby policyjnej w Paryżu kosztować będzie w r. b. 1,263,000 franków.

— Zakład Wód Mineralnych w Ciechocinku, którego wody skuteczne są: na cierpienia skrofuliczne w rozmaitych postaciach i zniszczeniach, choroby z wadliwego trawienia pochodzące, reumatyzm, arthritis, nevralgie, sparaliżowania, następstwa po chorobach wenerycznych, wyrzuty skórne, choroby dróg urynowych i rodzajnych, niepłodność, skir i t. d., otwarty będzie do użytku publicznego od dnia 8 (20) maja do końca września.

Wzrastająca wziętość wód pomienionych, sprowadza coraz większą liczbę gości na kurację, pomiędzy któremi przybywa stosunkowo zbyt wielka ilość osób ubogich, żądających bezpłatnej kuracji, które zjawiając się zwykle podczas największego zjazdu, mianowicie w drugim sezonie, powodują natłok i zamieszanie w łazienkach, przez co Administracja miejscowa nie raz bywa postawioną w zupełnej niemożności zadowolnienia swoich gości, gdy tymczasem w pierwszym i trzecim sezonie, kiedy łazienki są wolniejsze i kiedy właśnie ze wszelką dogodnością i dla siebie i dla Zakładu, tej kategorji chorzy mogliby się leczyć, najmniej ich się pojawia.

Lubo Zakład kąpielowy nie odmawia pomocy osobom niezamożnym, przy dotychczasowym jednak stanie rzeczy, nie jest w możności temu zadaniu podołać, i dla tego Komitet Główny Zarządzający Zakładem Wód Mineralnych w Ciechocinku widzi się zniewolonym podać do powszechnej wiadomości następujące przepisy:

1° Wszyscy potrzebujący bezpłatnej kuracji u wód mineralnych w Ciechocinku, będą ją mieli sobie udzielaną jak dotąd i na zasadach dotychczasowych, ale tylko w perjodach stale oznaczonych, a mianowicie: w pierwszym sezonie, to jest od dnia 8 (20) maja do końca czerwca, i w trzecim sezonie od dnia 8 (20) sierpnia do końca września.

2° Zwolnienie od tego przepisu będzie mogło nastąpić jedynie dla osób mogących odbywać kurację tylko podczas wakacji szkolnych lub ferji sądowych, a mianowicie: Dla Profesorów, Nauczycieli, Nauczycielek i w ogóle osób do służby szkolnej i zakładów naukowych należących, jak również uczniów i wychowańców tychże szkół i zakładów, a także dla osób w sądownictwie służących. Samo przez się rozumie się, że wszystkie osoby tych kategorji posiadać winny kwalifikacje dla pozyskania bezpłatnej kuracji wymagane.

3° Ubodzy starozakonni na koszt dozorów bóżniczych leczeni, będą przyjmowani na kurację na wszystkie sezony, wszakże pod tym koniecznym warunkiem, żeby obok świadectwa lekarskiego, kwalifikującego ich do kąpieli w Ciechocinku, przynosili z sobą deklaracje Dozorów Bóżniczych przez właściwy Magistrat lub Wójta Gminy poświadczone, że koszta kuracyjne po podaniu przez Zakład rachunku, będą później za nich z funduszów lub ze składek gminnych zaspokojone, bez tego bowiem bezwarunkowo na kurację przyjętemi nie będą.

Uprzedza się w końcu wszystkich pragnących odbyć kurację w Ciechocinku bezpłatnie, iż powyżej podane przepisy będą ściśle wykonywane, i że zatem dla uniknienienia próżnych kosztów podróży i zawodu, należy przybywać do Ciechocinka w porze właściwej.

Warszawa, d. 27 lutego (11 marca) 1874 r.

STAN RACHUNKÓW

BANKU HANDLOWEGO w WARSZAWIE

po dzień 28-go Lutego 1874 r.

		w Warszawie		w S.-Petersburskim oddziale Banku		OGÓŁEM	
	Stan Czynny.						
1	Gotowizna w kassie	214,440	92	348,412	06	562,852	98
2	Rachunki bieżące:						
	1) w Banku Państwa, jego kantorach i oddziałach	—	—	344,000	—		
	2) w Banku Polskim	100,000	—	—	—		
	3) w prywatnych instytucjach bankowych						
	a) w Warsz. Towarz. Wzajemn. Kredytu	130,000	—	—	—	846,100	—
	b) w St. Petersb. „ „ „	—	—	266,100	—		
	c) „ „ Prywatnym Banku Handlowym	—	—	2000	—		
	d) „ „ Banku Dyskontowym	—	—	2000	—		
	e) „ „ Międzyn. Banku Handlowym	—	—	2000	—		
3	Skup weksli opatrzonych najmniej dwoma podpisami	3,297,644	38½	2,605,650	70	5,903,295	08½
4	Skup pap. publ. wylosow. i kuponów bieżących	2,826	65	9,699	27	12,525	92
5	Skup sola-weksli mających zabezpieczenie:						
	1) w państ. i przez Rząd poręcz. pap. publicz.	—	—	—	—		
	2) w udziałach, akcjach, obligacjach i listach zastawnych przez Rząd nieporęczonych	98,500	—	—	—		
	3) w towarach, jak również konosamentach, warrantach, kwitach kantorów transportowych, dróg żelaznych i towarzystw żeglugi parowej na towary	—	—	—	—	327,894	85
	4) w drogich metalach i assygn. zarząd. górn.	—	—	—	—		
	5) w terminowych zobowiązaniach handlowych	—	—	—	—		
	6) na mieszkalnych murowanych domach w Warszawie, oraz zakładach i fabrykach	229,394	85	—	—		
6	Skup zobowiązań handlowych	9,695	54	85,061	51	94,757	05
7	Pożyczki na zastaw: *)						
	1) państwowych i przez Rząd poręcz. pap. publ.	668,222	08	648,835	16		
	2) udziałów, akcji, obligacyj i listów zastawnych przez Rząd nieporęczonych	752,010	66	1,993,864	22		
	3) towarów, jak również konosamentów, warrantów, kwitów kantorów transportowych i towarzystw żeglugi parowej na towary	105,826	47½	—	—	4,168,758	59½
	4) drogich metali i assygnacji zarządów górniczych	—	—	—	—		
8	Kredyta in blanco	—	—	463,000	—	463,000	—
9	Assygnacje zarządów górniczych na złoto, jak również złoto i srebro w sztabach, moneta brzęcząca stanowiące własność Banku	3,347	21½	489,766	37	493,113	58½
10	Papiery publiczne własne:						
	1) państwowe i przez Rząd poręczone	301,323	75½	252,803	88		
	2) listy zastawne i obligacje hypotecenie zabezp.	447,783	17½	180,282	62	1,182,193	43
	3) udziały, akcje, obligacje i listy zastawne przez Rząd nieporęczone z wyjątkiem obligacyj hypotecznie zabezpieczonych	—	—	—	—		
11	Tratty i weksle na zagranicę nabyte na własny Rk.	33,552	10	325,337	25	358,889	35
12	Uposażenie filji Banku	2,500,000	—	—	—	2,500,000	—
13	Korrespondenci						
	1) pozostałości na ich rachunkach (loro)	3,570,091	58½	2,910,864	26	6,891,285	85
	2) „ „ rachunkach Banku (nostro)	296,879	13½	113,450	87		
14	Weksle protestowane	19,455	80	4,440	—	23,895	80
15	Protestowane zobowiązania handlowe	—	—	—	—	—	—
16	Pożyczki niezapłacone w terminie	—	—	20,505	—	20,505	—
17	Summy nieuiszczone w terminie z tytułu kredytów in blanco	—	—	—	—	—	—
18	Wydatki bieżące (z roku 1873	72,968	99	85,987	16	191,889	90
	(z roku 1874	12,964	42	19,969	33		
19	Wydatki zwrotne	8,191	81	20,156	62	28,348	43
20	Koszta organizacji	14,911	22	9,902	91	24,814	13
21	Nieruchomość	65,744	00½	—	—	65,744	00½
22	Rachunki przechodnie	94,161	69½	76,164	18	170,325	87½
		13,049,936	46½	11,280,253	37	24,330,189	83½
	Stan Bierny.						
1	Kapitał zakładowy	5,400,000	—	—	—	5,000,000	—
2	Uposażenie filji Banku	—	—	2,500,000	—	2,500,000	—
3	Fundusz rezerwowy	268,271	46	—	—	268,271	46
4	Wkłady:						
	1) na rachunek przekazowy a) za okazaniem	570,419	54½	2,936,234	64		
	b) za 7 dniow. wyp.	2,116,000	29½	—	-	9,750,322	49½
	2) bezterminowe	146,633	—	393,520	12		
	3) terminowe	2,717,842	89½	869,672	—		
5	Obligacje Banku	—	—	—	—	—	—
6	Redyskontowane weksle i zobowiązania handlowe	—	—	—	—	—	—
7	Zastaw papierów publicznych	147,331	58	—	—	147,331	58
8	Korrespondenci						
	1) pozostałości na ich rachunkach (loro)	413,337	09½	2,646,026	40	4,445,101	81
	2) „ „ rachunkach Banku (nostro)	795,915	79½	589,822	52		
9	Tratty przez Bank akceptowane	—	—	750,000	—	750,000	—
10	Dywidenda od akcyj Banku niepodniesiona	1,378	—	—	—	1,378	—
11	Procenta przypadające do zapłaty od wkładów i oblig.:	305	75	—	—	305	75
12	Procenta i komis. (za rok 1873	202,890	77½	484,289	68	784,321	32½
	(za rok 1874	20,056	66	77,084	21		
13	Rachunki przechodnie	249,553	61½	33,603	80	283,157	41½
		13,049,936	46½	11,280,253	37	24,330,189	83½
	Depozyta do przechowania	3,905,657	50	7,910,731	81½	11,816,389	31½
	Weksle do inkassy	13,903	81½	5,596	39	19,500	20½
	Towary w komiss oddane	156,907	03	70,008	72	226,915	75

*) W tem pożyczek wymagalnych na żądanie Banku
w Warszawie rs. 535,640 kop. 74
w St. Petersburgu „ 929,625 kop. 37.

— 3,169 —

Ogłoszenie Redakcji Gazety Polskiej.

„Rok 93" wspaniały rapsod Wiktora Hugo, tylko co ukończony w odcinku Gazety Polskiej, nabywać już można w księgarniach w całości w formie książkowej, po rs. 1 kop. 80 za egzemplarz trzytomowy.

Taki sam egzemplarz (zbroszurowany i kolorową okładką obłożony) nabyć mogą w kantorze redakcji Gazety Palskiej za kop. 75, a z przesyłką pocztą za rs. 1, wszyscy składający przedpłatę na to pismo za kwartał przyszły, równie jak ci, którzy ją już poprzednio na tenże przyszły kwartał złożyli, bądź wprost w kantorze redakcyjnym, bądź za pośrednictwem księgarń lub kantorów na mieście i na prowincji.

Osoby które już nabyły w redakcji Gaz. Polskiej wyżej wymienione dzieło po cenie księgarskiej, mają prawo z tego tytułu przy zapisywaniu się na gazetę na kwartał od 1-go Kwietnia, zażądać zwrotu rs. 1 kop. 5. lub przekazać tę kwotę na dalszy rachunek prenumeracyjny.

Jeszcze w bieżącym miesiącu rozpocznie się w odcinku Gazety Polskiej, druk oryginalnej powieści Zbigniewa (autora Oksany, Niecnoty) pod tytułem SĄSIEDZI. Nowi prenumeratorowie na kwartał przyszły otrzymają bezpłatnie numera gazety z tą powieścią wydane w miesiącu bieżącym.

1—3 — 3219 —

Skład Materjałów Aptecznych i Farb
JÓZEFA WYSZOMIRSKIEGO

ulica Długa Nr 551, (22), obok Hotelu Drezdeńskiego

Poleca się doborem materjałów aptecznych, artykułów używanych w gospodarstwie i gorzelnictwie, wszelkiemi rodzajami Perfum, Kadzideł, Atramentów, Farbkami do bielizny i Krochmalem ryżowym, Wodą Kolońską, Masą do zaprawiania podłóg (1 funt 3) kop.) i Belgijską do maszyn, Farbami tartemi, lakierami i t. p. przedmiotami w najlepszych gatunkach i po najumiarkowańszych cenach.

W tymże Składzie można powziąść wiadomość o sprzedaży Aptek w Cesarstwie i Królestwie. 1—6 — 3208 —

W dniu 12 (24) Marca r. b., o godzinie 10-tej zrana, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym Warszawskim, pod Nrem 549

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nrem 1726F., położona przy ulicy Aleja Ujazdowska i Pięknej. Possesja ta należy do najpiękniejszych w Warszawie, wzniesienie tej kosztowało około 200,000 rs. Licytacja zacznie się od summy rs. 71,574 kop. 35, o warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można u podpisanego Adwokata sprzedaż popierającego.

Teofil Tomicki, Adwokat, pod Nrem 519 przy ulicy Podwale. —3209—1—2

GUWERNANTKA

posiadająca oprócz przedmiotów klassycznych, które wykładać jest zdolną w języku niemieckim w wysokim zakresie, język angielski gruntownie z wyborną konwersacją, francuzki, muzykę, rysunek i malarstwo, jest do natychmiastowego umieszczania, za pośrednictwem Kamilli Mierkowskiej, ulica Długa Nr 21, pierwsze piętro od frontu. Także Guwerner Polak, posiadający język ruski i francuzki z konwersacją, oraz wiele innych osób oczekuje zatrudnienia. 3—3—2926—

NAUCZYCIELKA

posiadająca znajomość gruntowną języka francuzkiego i niemieckiego, oraz mówiąca płynnie temi językami, pragnie udzielać lekcje na godziny, albo przyjąć tak zwane demi-place, z pensją umiarkowaną. Uprasza o nadsyłanie adresów w godzinach przedpołudniowych na Wązki Dunaj, pod Nr 8 (136), 3-cie piętro, mieszkania Nr 9. —2988—3—3

NAUCZYCIELKA

Polka, w wieku średnim, posiadająca dobrze język francuzki i muzykę, może znaleźć natychmiastowe pomieszczenie w kantorze **Adeli Gładyszewskiej**, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 73, dom Karola Martwich. 3207—1—2

Potrzebną jest

PANNA

do szycia na maszynie, zupełnie uzdatniona, przy ulicy Grzybowskiej Nr 69 nowy. Wiadomość u Rządcy domu. —3223—1—1

OSOBA

rodowita Niemka, z piękną wymową, pragnie udzielać konwersacji 2 godzin dziennie, za umiarkowaną cenę. Osoby interesowane, raczą zostawić swe adresa w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. E. J. —3081—2—2

Potrzebne są

PANNY

zupełnie uzdatnione do Strojów Damskich i Kapeluszy Słomkowych. Wiadomość w Magazynie Strojów Damskich, ulica Nowomiejska Nr 170/1, nowy 17.—**Z. Puchalska.** —2966—3—3

Potrzebne są **zaraz**

PANNY,

uzdatnione do sukien damskich i negliży. Wiadomość: róg Starego Miasta i Zapiecka, Nr 119 (1), 3 piętro, u J. Hoffmann. —3071—2—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do roboty **kwiatów** podręczne, za wynagrodzeniem miesięcznym po Rubli 3 do 6. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 25 nowy, stróż wskaże. —2998—3—3

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione, oraz i podręczne, do Magazynu **Ferdynanda Car,** przy ulicy Miodowej, Nr 15 nowy, vis à vis Sądu Appellacyjnego K. P. —2963—3—3

Przyjmuję **DZIEWCZYNKI** tak początkowe jak i posunięte wyżej w naukach szkolnych od 9-tej rano do 3 po południu, z dozwolenia Władzy za opłatą wedle możności rodziców, ku korzyści i postęp w naukach sposobem przezemnie udzielanym zaręcza się. Także wiadomość o lekcjach **muzyki** na własnym fortepjanie za opłatą bardzo umiarkowaną. Niemogącym zaś korzystać w tych godzinach udzielam lekcje w wieczornych. Rynek Nowego-Miasta Nr 312, od godziny 9 do 12 z rana, lub w święto. 6—6 —1773—

Potrzebne są

Kucharka i Młodsza

z dobremi świadectwami od kwartału. Róg Marszałkowskiej i Zgody Nr 40, lokalu 16. —2991—3—3

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki Fesieczko, ulica Wierzbowa, przy Saskim ogrodzie, w domu dawniej Skwarcowa Nr 413a (nowy 7). 3218—1—1

MAMKA

wiejska, młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Wiadomość u Adaminy Piotrowskiej, Nowy-Świat Nr 30. Także mogą znaleźć pomieszczenie i wszelkie wygody, osoby spodziewające się słabości. —3178—1—1

Ostrzeżenie.

Ponieważ doszła mnie wiadomość, że Józef Bajn z Białostoku przybyły, wynurzył wielu osobom, iż posiada weksle akceptowane przez prokurenta byłej fabryki tabacznej Braci Szapiro et Comp., a później Szlamy Szapiro et Comp., na różne summy, dla tego uważam za konieczność ostrzedz przedewszystkiem przez pisma publiczne, aby nikt tychże weksli nie nabywał, jako podrobione, gdyż celem wykrycia fałszu, kroki prawne przedsięwzięte zostały i kilkowiek posiada takowe weksle, niby mnie jeszcze obowiązuje aby w ciągu dni 14 takowe okazał, albowiem z mej strony wszystko uporządkowane zostało. **Joachim Rappaport,** b. wspólnik tejże fabryki. 2—3—3149—

SALOPA

tumakowa używana, z kołnierzem i mufka piżmowcowa jest do sprzedania. Ulica Nowogrodzka Nr 21, mieszkania Nr 8, od godziny 11-tej rano do 2-giej po południu. —3220—1—3

Bazar Stowarzyszenia
MERKURY,

róg Bielańskiej i Tłomackiego Nr 599 a, b.

Sprzedaje złożone przedmioty, jako to: Ubiory męzkie, kobiece i dziecinne, bieliznę stołową, wyroby srebrne i złote, galanteryje, szkło i porcelanę, lampy stojące i wiszące, zegary, książki i nuty, meble, obrazy olejne i sztychy, sprzęty różne między temi wanna miedziana oraz drobne rzeczy kuchenne

Przyjmuje w komis do sprzedaży różne przedmioty, za nader umiarkowaną opłatę. —10,675— —25—0

PIGUŁKI

Z ROŚLINY MATIKO

PP. Grimault et C-ie

Aptekarzy w Paryżu.

Kapsułki te używają się przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.**

Składy naszych produktów w specjalnych lekarskich powierzyliśmy pp. Mrozowskiemu, Gallemu i Spiessowi, w Warszawie; pp. Marcińczyk braciom, drogistom w Kijowie; pp. Chróścickiemu i Grużewskiemu w Wilnie. —13,100—8—12

Złożony przez lat parę chorobą, zmuszony byłem zwinąć moją Pracownią, istniejącą dawniej przy ulicy Tłomackie, a ciesząc się względami łaskawej na mnie publiczności. Dziś, powróciwszy do zdrowia, otworzyłem przy ulicy Miodowej pod Nrem 1, w domu W-go Piotrowskiego

MAGAZYN Z OBUWIEM,

w tem przekonaniu, że jak dawniej tak i obecnie Szanowna Publiczność zadowoloną będzie z moich wyrobów słynnych z cen niskich, elegancji i trwałości tak roboty jak i materjałów. Polecając za tem względom JJWW. i WW. Pań i Panów znaczny wybór obuwia, przygotowany na nadchodzącą wiosenną porę,— pozostaję z uszanowaniem

J. Sadkowski i S-ka
dawniej
Tokarzewski.

—3204—1—4

Ktoby miał do odstąpienia niezbyt wielką

BAWARJĘ

w dobrem miejscu, zechce złożyć swój adres w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. W. —3211—1—3

Dom trzy-piętrowy,

z oficyną piętrową, nowo i gruntownie wyrestaurowany, przy ulicy Freta po stronie handlowej, z dochodem brutto 1,507 rs., jest do sprzedania, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Żórawiej Nr 25, na 1-m piętrze, od godz. 11 rano. 3212—1—3

Dwa PALTOCIKI

syberynowe czarne, ubierane rypsem jedwabnym, z kapturkami, najświeższego fasonu, za bardzo przystępną cenę, do sprzedania złożone zostały w Kantorze Loterji A. Godzińskiej,—Nowy-Świat Nr 51 nowy, obok kupca Rozmanith. —3179—1—1

SŁÓD,

w ilości paruset korcy, jest do sprzedania w Browarze Nr 849 (56) przy ulicy Ogrodowej. 2—3 — 2863 —

Do sprzedania

Siodło Angielskie

wraz z pelanem i czaprakiem, prawie nie używane, za zniżoną cenę. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 54 nowy, u stangreta Jakóba. —3188—1—3

Sprzedają się i kupują
STAROŻYTNOŚCI,

jako to: Meble, Porcelana, Bronzy, koronki, miniatury na kości słoniowej, haftowane materje, bizuterje i t. d, płacą się po dobrych cenach. Róg ulicy Przechodniej i Elektoralnej Nr 1, mieszkania Nr 7. —3187—1—3

Na zbliżającą się porę wiosenną, MAGAZYN FERDYNANDA CAR,

przy ulicy Miodowej Nr 15 nowy, naprzeciw Sądu Appelacyjnego Kr. P., zaopatrzeny został w wielki dobór towaru, jako to: **Suknie** aksamitne i materjalne, od rs. 45; — **Suknie** wełniane od rs. 10, **Paltociki** z prawdziwego lyońskiego aksamitu, od rs. 46; **Paltociki** z miękkiej i dobrej materji, od rs. 22; Rotundy od rs. 13; **Jakietki** strojnie przybrane z passamanterją i sznurami, od rs. 14; **Kaftany** od rs. 7, dziecinne kaftaniki od rs. 5, kryzy kamizelkowe, kryzy Mari-Sztuer, szarfy, kokardy i t. p. przedmioty, po cenie bardzo umiarkowanej. 3—3 —2964—

Pracownia
Strojów i Sukien Damskich
Seweryny Sielskiej,

Krakowskie-Przedmieście Nr 63, wprost Ressursy Obywatelskiej, na 1em piętrze, posiada na obecną porę zapas **gotowych kostiumów** od rs. 18, przytem wykończa po cenie przystępnej: **Suknie, Okrycia** i t. p. **Ubiory Damskie,** według najnowszych modelli zagranicznych. —3002—3 3

Jest do odstąpienia

Sztuka Aksamitu

czarnego, prawdziwego Liońskiego, na łokcie, za bardzo przystępną cenę, na ulicy Mazowieckiej, dom W-go Emla, Nr 11 nowy, w oficynie na prawo, u pani Chajeckiej. —2931—3—3

Summa rs. 2,000,

w exekucji z Obligu należna od obywatela gub. Łomżyńskiej, jest do odstąpienia w zamian za Powóz lub Karetę, albo za Garnitur mebli. Wiadomość w pracowni strojów P. Kowalskiej Nr 305, na 1 em piętrze. —3189—1—1

Summa około rs. 17,000,

potrzebną jest na 1-szy Nr hypoteki domu murowanego w Warszawie, na procent umiarkowany. Powyższa summa nie przechodzi połowy wartości domu. Bez pośrednictwa osób trzecich, proszę zostawiać wiadomość w Redakcji pod lit. A. H. —2917 3—3

Rs. 525,

są do umieszczenia na 1-szej połowie wartości domu w Warszawie, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość przy ulicy Nowolipie Nr 34, drugie piętro, mieszkania Nr 6, od godziny 1 do 2 i pół i od 4 do 5 po południu. —3054—3—3

Najtaniej!

żelaza kwiaciarskie, przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 68.—Także potrzebne jest **mieszkanie,** złożone z dwóch pokoików lub pokoju z przedpokojem. —3088—2 3

PASTA I SIROP Z KODEINĄ
P. BERTHE w Paryżu.

PREPARACJE PIERSIOWE wymienione w kodeksie farmaceutycznym francuzkim

Skład główny w Paryżu u Pana **Berthé**, 24, rue des Ecoles; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych Gallego i Spiessa i w Aptece Kucharzewskiego; w Krakowie w Aptece P. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w Aptece P. Mikolascha; w Poznaniu u Dra Mankiewicza, w Kijowie w Aptece Braci Marcińczyk i w Aptece P. Kucharzewskiego. 46 52 — 3967 —

SIANA

2, 000 cetnarów, częściowo lub ogółem, z odstawą lub na miejscu, jest do sprzedania w folwarku Krubki, 7 wiorst od stacji kolei Terespolskiej Miłosna —2860—3—3

SIANA

wyborowego 500 cetnarów, do sprzedania na Pradze, przy ulicy Targowej Nr 192, u Stanisława Majewskiego. —3010—2—3

W Handlu **Braci Wróbel** na Krakowskiem-Przedmieściu, w każdym czasie

KAWY FIGOWEJ,

z zapachem Mocca, wybornego gatunku, dostać można. —2648—5—6

Skład MĄKI i LEGUMIN, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Złotej Nr 34, otrzymał wielki transport wyborowych

POWIDEŁ

węgierskich, sprzedaje funt po kop. 16, kupującym zaś w większej ilości, (najmniej 10 funtów) po kop. 15. —3109—2—3

Bardzo korzystne przedsiębiorstwo,

więcej jak na połowę procentujące, z maszynerją gotową, jest do odstąpienia za rs. 400. Wiadomość przy ulicy Nowolipie pod Nrem 7, na 1-em piętrze od frontu. —2613—5—6

Jest do sprzedania 150 sążni cało-kubicznych

DRZEWA

sosnowego, starodrzewu i 140 takichże sążni olszowego, na stacji kolei Terespolskiej — Miłosna. Wiadomość u zawiadowcy tejże stacji. —2861—3 3

Jest do sprzedania szczeniak rassy

Dogów Duńskich.

Bliższa wiadomość u stróża domu Nr 55, ulica Nowy-Świat. —3068—2—3

BRYNDZĘ
Węgierską,
poleca handel BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża. —2985 —5—0

Do sprzedania:
Kredens, Stół i 12 Krzeseł,

z drzewa dębowego, u Polzeniusza stolarza, przy ulicy Mazowieckiej Nr 11, dom W-go Emmla. —3200—1—1

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, używanych, staroświeckiej roboty, to jest 12 krzeseł, dwa fotele, Kanapa i stół, za rs. 75. Wiadomość przy rogu ulicy Zielnej i Złotej, pod Nrem 1421/2, nowy 3, u Gospodarza. — 3201—1—1

Są do sprzedania

SZAFY

sklepowe, kontuar z gabilotkami, Konsola z lustrem, Pulpit z kontuarkiem jesionowe, w razie żądania może być dodanych wiele przedmiotów do urządzenia sklepu. Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 48, mieszkania Nr 16. —3210—1—3

Dwa Pokoje

pasaż, przedpokój, kuchnia z meblami, do najęcia zaraz od 1-go Maja. Krakowskie-Przedmieście Nr 36, na dole. Wiadomość pod Nrem 25 mieszkania. —3199—1—3

Jest do wynajęcia

Pokój

dla mężczyzny spokojnego, ze wspólnym przedpokojem, od Wielkiej Nocy, na Krakowskiem-Przedmieściu. Adres proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. J. O. —3194—1—3

2 POKOJE

kawalerskie, z przedpokojem od frontu, są do wynajęcia każdego czasu, w domu Maksymiljana Fajansa na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 52, naprzeciw Skweru.

Jest do wynajęcia w domu Maksymiljana Fajansa, Krak.-Przedmieście Nr 52 nowy,

obszerny
LOKAL

w suterynach, w którym się mieści fabryka Win szampańskich. Lokal ten składa się z kilku dużych, wysokich i widnych salonów, z oświetleniem gazowem i wodociągiem. —3193—1—3

LOKAL

umeblowany, składający się z kilku pokoi na 1-m piętrze od frontu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nrem 59/437 Do wynajęcia od 1-go Kwietnia, wiadomość tamże. —3040—2—3

Do wynajęcia od Wielkiej Nocy

TRZY POKOJE,

przedpokój i kuchnia, nowo odnowione, przy ulicy Tamka Nr 8, a mieszkania 5, 2 piętro od frontu. Cena roczna rs. 240. —3042—2—3

Potrzebny jest

LOKAL,

na sklep, wraz z kilkoma pokojami, w środku miasta położony, od 1-go Lipca lub wcześniej. Reflektanci raczą zostawić swoje adresa w Redakcji Kurjera pod lit. F. K. 2965 - 3 3

Salon z pokojem

sypialnym i przedpokojem od frontu, umeblowane, są do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b., przy ulicy Marszałkowskiej Nr 69, naprzeciw domu Maringe'a. Wiadomość tamże od godz. 10 do 3, mieszkania Nr 7. 3—3 —2984—

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

APPARTAMENT,

składający się z 10 pokoi i kuchni, nowowyrestaurowany, przy ulicy Królewskiej, w domu Nr 9, dawniej Lebruna, na 2-m piętrze. Bliższą wiadomość stróż miejscowy udzieli. —2918 —3—3

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia

MIESZKANIE

Ulica Tłomacka Nr 9 nowy, 20 mieszkania, składające się z trzech pokoi i przedpokoju z meblami, za rs. 100 kwartalnie lub bez mebli 75 rs. —3203—1—3

Jest MIESZKANIE

na 2-em piętrze, Nr 8 mieszkania, przy ulicy Widok pod Nrem 17, składające się z Salonu i gabinetu ze wspólnym przedpokojem, dla osób obojga płci, t. j. dla Emeryta lub Emerytki, od 8-go Kwietnia do 8-go Lipca, można widzieć od godziny 11 rano do 6 wieczorem. —3213—1—3

SKLEP

obszerny, z dwoma pokojami i kuchnią, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Czystej Nr 415a. Wiadomość bliższą powziąść można w zakładzie fryzjerskim w tymże domu. —3222 - 1 - 3

Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia

SKLEP

zawierający: **Wyroby Tabaczne, Towary Norymbergskie, Rękawiczki** i t. p. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Bielańskiej, w domu pod Nrem 19 nowym. —3195—1—3

W hotelu Polskim, od 1-go Kwietnia r. b. jest do wynajęcia

SKLEP

w którym obecnie mieści się skład Kapeluszy męzkich. Wiadomość u Rządcy lub Właściela. —3217 —1—3

DYSTRYBUCJA,

nader wysoko renemowana, z materjałami piśmiennemi, od lat kilkunastu przy ulicy Długiej pod Nrem 8, naprzeciw Kommissji Sprawiedliwości egzystująca, z powodu zmiennych okoliczności i stosunków familijnych, jest do odstąpienia każdego czasu pod korzystnemi warunkami. Wiadomość tamże.

Nagrody rs. 3.

Zgubiono Pierścionek nowy, damski, złoty, szeroki, gładki, z gwiazdką turkusików, z perełką, owinięty w różową bawełnę, a w pudełeczku białem papierowem okrągłem. Znalazca za powyższą nagrodę raczy zwrócić go poszkodowanemu, podług wskazania stróża Macieja, przy ulicy Wspólnej Nr 11. —3192—1—3

Nagrody rsr. 10!

Kto odniesie na ulicę Żurawią pod Nr 22, mieszkania Nr 3, **Pierścionek** złoty, szeroki, z dużym turkusem obsadzonym brylancikami, wewnątrz napis ruski: „Hristos woskres" 16 (4) 1872. Pierścionek ten był zgubiony 28 lutego, w sobotę wieczorem, w przejeździe z ulicy Żórawiej przez Plac Ś-go Aleksandra do Alei Ujazdowskiej, wypadł w dorożce lub z niej. Uprasza się najusilniej pp. Jubilerów o zwrócenie uwagi na powyższy pierścień. 3—3 —2911—

W dniu 26 lutego r. b., w przechodzie z ulicy Ś-to-Jerskiej, przez Miodową, Senatorską i Nowy Zjazd, na Pragę do banhofu kolei Petersburskiej, **zgubione zostały**

AKTA

pod rubrum Wincentego Muszalskiego adwokata, w sprawie SSrów po Stanisławie Karwowskim pko Karolowi Łempickiemu, o rs. 820, wraz z rewersami i wyrokami Tryb. Cyw. w Łomży i Sądu Appelac. Królestwa Polskiego. Znalazca raczy oddać je adwokatowi Muszalskiemu, pod Nr 8, przy ulicy Ś-to-Jerskiej mieszkającemu, za nagrodą, jeżeli jej żądać będzie. 2—3—3148—

Nagrody rs. 3.

W dniu 21 lutego, między 7-ą a 8-mą wieczorem, siadając do dorożki, przed sklepem gorsetów Marji Pajer, na Krak.-Przedm., następnie w przejeździe do Alei Ujazdowskiej, lub jadąc z powrotem tegoż wieczora o god. 10-ej, zgubiono **10 Medalików na łańcuszku,** pomiędzy któremi był krzyżyk, szkaplerze w szklannym medaljoniku i inne. Łaskawy znalazca raczy takowe, jako małą wartość przedstawiające, a tylko pamiątkami po zmarłych będące, zwrócić za powyższą nagrodą, do Drukarni J. Korzeniewskiego, na ulicę Ś-to-Jerską Nr 12. 3—3—3021—

Buldog

pies, szerści więcej czarnej, zginął w poniedziałek 9-go b. m., na Krakowskiem-Przedm Ma on jedno ucho dłuższe i bieg szybki, Szanowny Znalazca raczy za dobrem wynagrodzeniem, zgłosić się na ulicę Bednarską Nr 15, mieszkania 18. 2—2—3166 —

W dniu 12 b. m., przy ulicy Żórawiej zginął mały, biały

PUDELEK

z łatką żółtawą na lewej przedniej łopatce. Uprasza się o odesłanie takowego pod Nr 7, ulica Żórawia, do stróża, za wynagrodzeniem. —3136—2—2

Produit exclusif de Parfumerie

AUX VIOLETTES DE PARME

EU DE TOILETTE EXTRAFINE ET

ESSENCE AUX VIOLETTES DE PARME.

Spécialement préparée et composée pour la toilette des Dames, elle rafraichit et blancit la peau.

Laboratoire à Borgo-Sann-Domino près Parme.

Préparée par **ED PINAUD**, parf. Chimiste; fournisseur patenté de S. M. Reine d'Angleterre, 37 Bt. de Strasbourg **Paris.**

Se trouve chez tos les principaux Parfumeurs et Coiffeurs. 12—13 —12,833—

PRODUITS HYGIÉNIQUES
DU DOCTEUR
DELABARRE.

ZAWIADOMIENIE.

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego **Syropu do zębów**, którym się naciera dziąsła dzieci podczas wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony jest podpisem **Dra DELABARRE**, jest fałszerstwem i naśladownictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z guttaperki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtura osuszająca dla osuszania zębów spróchniałych przed zaplombowaniem.

Mixtura chlorofeniczna dla znieczulenia nerwów zębów spróchniałych.

Pommada i Proszek Goemmera.

Skład główny w PARYŻU na ulicy Montmartre, 4. W Warszwie, w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa. —2888—2—2

Jest do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli

mahoniowych, Kanapa, Stół, 2 Fotele, 6 Krzeseł. Ulica Marszałkowska Nr 34, mieszkania 11. —3128 - 2—6

Bardzo Tanio!

Szafa oszklona z szufladami i gablotkami, oraz podstawy do kapeluszy do sprzedania, w domu Nr 7 nowy, pierwsze piętro, gdzie drzwi szklanne, ulica Senatorska, obok Rezera. 3—3 —2990—

MAGLE ANGIELSKIE

w bardzo dobrym stanie, są do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Długa Nr 16 nowy. —3180—1—3

ZAKŁAD
TAPICERSKO-STOLARSKI i MAGAZYN MEBLI
F. Ostaszewskiego,

egzystujący przy ulicy Nowy-Świat, Nr 52 nowy; poleca się z wielkim doborem Garniturów Mebli, już w pokryciu i bez pokrycia, oraz posiada różne Meble pojedyńcze do kompletnych umeblowań salonów i buduarów, które sprzedaje po cenach nader przystępnych, mając to na uwadze, że mały zysk a częsty, więcej przynosi korzyści, jak duży a rzadki.—Tamże jest do sprzedania dwa Garniturki, jesionowy i tak zwany paryzki, używane. —2197—7—7



Dwa Garnitury
MEBLI

bardzo mało używane, za zniżoną cenę, oraz Garnitury, Łóżka, Toalety, Biura, Komody, Szafy, Szafki, różne Kredensa orzechowe, dębowe i t. p. Szeslągi, Sofy, Kozety, Fotele, po umiarkowanych cenach, w Magazynie Mebli na Krak.-Przedmieściu Nr 7 (411) dom dawniej Grodzickiego. —3003—3—3



W zakładzie Stolarskim przy ulicy Żórawiej, sty dom od Placu Ś-go Aleksandra pod Nrem 10, są do sprzedania różne **MEBLE** najświeższych fasonów, Garnitury mahoniowe, orzechowe, wysłane i pokryte rypsem wełnianym. Są także Szeslągi, Kozety, Fotele, Napoleonki, Toalety, Klęczniki, Łóżka, Biurka, Szafy, Komody, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do kart, Umywalnie marmurowe i inne po cenie umiarkowanej.

Adam Lewanowicz.

—2489—3—6

FORTEPIAN

o sześciu oktawach, do sprzedania za niską cenę, oraz **Bona Niemka** poszukuje obowiązku. Róg Nowogrodzkiej i Kruczej, Nr 11, w sklepie mydlarskim. —3069—2—3

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.